

Kielce, 16 listopada 2022 r.

Ocena rozprawy doktorskiej Pana mgra Jana Bulaka
EKONOMICZNE PODSTAWY FUNKCJONOWANIA KOŚCIOŁÓW PARAFIALNYCH W DIECEZJI
ŻMUDZKIEJ (TELSZEWSKIEJ) W LATACH 1795-1844

Recenzowana rozprawa jest jedną z nielicznych poświęconych zapleczu majątkowemu i płynącym stąd dochodom, dzięki którym możliwa była działalność duszpasterska parafii w państwie polsko-litewskim oraz pod zaborami. Studia takie istotne są nie tylko dla lepszego poznania historii Kościoła. W miarę systematyczne i masowe, dobrze zachowane źródła rejestracyjne przybliżające stan beneficjów parafialnych rekompensują, ogólnie rzecz biorąc, skromne liczebnie opisy folwarków w szlacheckich dobrach małej i średniej wielkości. Waga studiów nad majątkami beneficjalnymi nie ulega więc wątpliwości w odniesieniu do szerszych przemian społeczno-gospodarczych. Celowość podjęcia takiego tematu badań jest tym samym w pełni uzasadniona. Na wstępie też pragnę podkreślić, że Pan mgr Jan Bulak bardzo sumiennie wywiązał się z jego realizacji. Choć praca opowiada o czasach porozbiorowych, ówczesne realia były w znacznym stopniu kontynuacją tradycji i praktyk Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Autor obszernie nawiązuje do nich poświęcając jednak należną uwagę dynamice przemian politycznych i gospodarczych, które nastąpiły na badanym terenie po upadku państwa polsko-litewskiego.

Rozprawa oparta jest na bogatej i, co należy podkreślić, różnorodnej podstawie źródłowej. Jak zwykle w takich studiach ich fundamentem są akta wizytacyjne, które w recenzowanej rozprawie wsparte zostały archiwaliami parafialnymi, aktami proveniencji państwowej, ale także źródłami biograficznymi, kronikami. Walor takich właśnie osobistych relacji trudno przecenić, szczególnie że dla wcześniejszych stuleci są one rzadkością. Analiza źródeł zaświadcza o dobrej znajomości warsztatu historycznego. Narracja Autora jest dobrze argumentowana, co zawdzięcza także solidnej znajomości literatury przedmiotu. Została ona szczegółowo omówiona i oceniona we wstępie. Źródła i opracowania, o które można byłoby się upomnieć, miałyby walor porównawczy, lecz nie zmieniłyby obrazu historycznych realiów przedstawionych w ocenianej pracy¹.

¹ Ze względu na wartości poznawcze płynące z relatywnie nieczęstych indywidualnych notatek księży, wskazać tu można na: Z. Kropidłowski, *Działalność gospodarcza ks. Franciszka Józefa Wybickiego (1709-1765)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 2009, t. 91,

Układ pracy jest klarowny i dobrze służy przedstawieniu wyników studiów źródłowych. Po rozdziale pierwszym, przybliżającym specyfikę kulturową regionu, rozwój osadnictwa oraz sieci parafialnej, Autor przechodzi do prezentacji majątków beneficjalnych, źródeł dochodu duchowieństwa parafialnego (o tym w rozdziale drugim). Rozdział trzeci poświęcony jest społecznej organizacji produkcji oraz jej kierunkom. Ostatni zaś rozdział czwarty zaznajamia czytelnika z kategoriami oraz dynamiką przychodów, wydatków oraz dochodów beneficjentów. Autor słusznie więc przyjął tradycyjny schemat, typowy dla studiów nad majątkami parafialnymi, jako że, rzecz można, narzucają go źródła i praktycznie niewiele można tu zmienić.

Szczegółowych uwag miałbym niewiele. Dotyczą one nie tyle sytuacji na Żmudzi, co ogólniejszych obserwacji z życia Kościoła, do których Pan mgr Jan Bulak odnosi swe źródłowe ustalenia. Dyskusyjna jest więc definicja „kościół parafialny” przedstawiona na wstępie rozprawy (s. 8), która – wg Autora – mieści również inne „pomniejsze (...) filie i kaplice”. Jako „kościół parafialny” zwykło się bowiem określać świątynię, której rządcą korzysta z praw parafialnych. Bp Walenty Wójcik wyraźnie rozróżnia więc kościół parafialny i kaplice filialne². Natomiast zasadne byłoby określenie np. „kościół parafialny oraz inne kościoły służące duszpasterstwu w danym okręgu parafialnym”. Faktem pozostaje natomiast, w szerszej skali, różny stopień zależności świątyni filialnych od kościoła macierzystego. Wobec praktycznie dość szerokich możliwości w tym względzie (*vide* s. 132 recenzowanej rozprawy) oraz czytelnych kierunków zmian w ciągu XVI-XVIII w. na obszarze Rzeczypospolitej, obserwacje dotyczące Żmudzi (s. 48-49 i *passim*) są bez wątpienia cenne. Słuszne jest też przypuszczenie, że „określenie świątyni jako filialnej związane było nie z funduszem, ale wyłącznie ze stałą posługą kapłana w tym miejscu” (s. 98 i 101); tak bywało np. w diecezji krakowskiej.

Na s. 9 czytamy, że „duchowieństwo Rzeczypospolitej Oboga Narodów było uważane za biedne, a na pewno mniej zamożne niż francuskie, niemieckie czy hiszpańskie”. To z oczywistych względów niewiele mówiące uogólnienie, jeśli nie wynika z oceny stanu materialnego duchowieństwa w danym państwie czynionej w kontekście dochodów innych warstw społecznych, z uwzględnieniem specyfiki regionalnej oraz zmiennej sytuacji gospodarczej.

s. 103-118; L. Frączek, *Księga wydatków księdza Józefa Rudzińskiego, proboszcza parafii Przylęk z lat 1836–1838*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne”, 2016, t. 5, s. 253-270.

² W. Wójcik, „*Prawa parafialne*” według polskiego ustawodawstwa partykularnego do 1564 roku, w: idem, *Ze studiów nad synodami polskimi*, Lublin 1982, s. 45-46.

Interesujące są spostrzeżenia Pana mgra Jana Bulaka dotyczące spożytkowanych przez niego akt wizytacyjnych. Protokoły takie ciągle bowiem oczekują na kompleksowe studia źródłoznawcze, zaś ich formularz zmieniał się nie tylko z biegiem lat, ale także miał swą regionalną specyfikę³.

Na s. 24-25 Autor zdaje się przekonywać, iż za literą prawa określającą konieczność przekazywania beneficjalnego majątku szczegółowym rejestrem szła taka powszechna praktyka. Uwaga ta – jako ogólniejsza obserwacja – nie wytrzymuje jednak konfrontacji z realiami społecznymi tamtych czasów⁴.

Pan mgr Jan Bulak słusznie przypomina (na s. 83), że w opinii ludzi tamtej epoki podstawą fundacji była ziemia. Wobec rosnących trudności z jej pozyskaniem w XVII-XVIII stuleciu, a nadto w obliczu jeszcze dotkliwszego braku możliwości wsparcia nowofundowanych świątyń dziesięciną⁵, fundacje oparte przede wszystkim na sumach kapitałowych okazywały się często nietrwałe (przykładowo kolegiata klimontowska po „potopie”). Na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, w tym w diecezji żmudzkiej, sytuacja była w tym względzie specyficzna, skoro po 1667 r. powszechnie przechodzono właśnie na pieniężne czynsze (o czym na s. 150).

Obecność w analizowanych aktach wizytacyjnych wzmianki o ogrodzie plebańskim lub jej brak wytłumaczono przekonująco (s. 138). Nie zgodziłbym się jednak z wnioskiem, że „trudno wskazać, jak istotną rolę (ogrody) odgrywały w gospodarstwach kościelnych”. Można bowiem z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że lokalnie była to zawsze rola niebagatelna

³ Na marginesie warto wspomnieć, że Profesor Stanisław Litak pod koniec życia podkreślał pierwszoplanowe źródłoznawcze znaczenie swego wstępu do wydawnictwa *Akta wizytacji generalnej Diecezji Inflanckiej i Kurlandzkiej czyli Piltyńskiej z 1761 roku*, Toruń 1998 względem Jego klasycznego tu opracowania ogłoszonego w „Zeszytach Naukowych KUL”, 1962, t. 5, z. 3, s. 41–58, które Autor słusznie wzmiankuje w przypisie 78.

⁴ Zob. przykładowo Zob. W. Kowalski, *Ks. Mateusz Sowicki, pleban – gospodarz w Niekrasowie drugiej połowy XVIII w.*, „Nasza Przeszłość”, 2000, t. 93, s. 379-397; idem, *Znaczenie archiwów parafialnych w badaniach nad dziejami przedrozbiorowymi*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 2001, t. 75, s. 38-39.

⁵ Przy omawianiu tych zagadnień na s. 175 można by odwołać się też do pracy: W. Zarosa, *Dziesięcina w ustawodawstwie synodów prowincjonalnych metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu*, „Almanach Historyczny”, 2018, t. 20, s. 11–29.

– choćby dlatego, iż plony takie bywały uzupełnieniem podstawowych zbiorów o często skrajnie różnej wysokości rok do roku.

Interesującym przyczynkiem do oceny wielkości oraz stabilności plebańskich dochodów jest opinia Doktoranta o skuteczności egzekwowania należnych czynszów (s. 153). Wygląda bowiem na to, iż skuteczność ta była istotnie różna na różnych ziemiach polskich i litewskich, choć wynikało to z odmiennych przyczyn w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku⁶.

W zdaniu „[w]zrost liczby i wielkości donacji datuje się od połowy wieku XVIII i raczej związany był z rosnącą pobożnością szlachty, jej zamożnością oraz ustabilizowaniem sytuacji w Rzeczypospolitej po wielkiej wojnie północnej” (s. 173) słowo „raczej” niepotrzebnie skazuje czytelnika na domysły co do innych inspiracji, skoro wszystkie zasadnicze potencjalne powody szczodrobliwości zostały wymienione.

Interesujące rozważania Autora nad położeniem służby folwarcznej i poddanych w dobrach parafialnych zawierają m.in. bezrefleksyjne odniesienie do opinii Stanisława Litaka, który zauważył, „[w]ydaje się, że najlepiej stan posiadania plebanów odzwierciedla liczba poddanych w ich dobrach” (*Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 141; recenzowana rozprawa s. 195). Nadto Stanisław Litak jasno formułuje osąd, iż czym wyższa liczba poddanych, tym stan ten był lepszy. Otóż nie jest to prosta i stała zależność, zaś czy rzeczywiście tak było, wynikało z różnych czynników, jak np. dostępność i koszty najmu sezonowej siły roboczej, efektywność pracy własnych poddanych itd. Zagadnienie to było wielokrotnie dyskutowane więc w tym miejscu przywołałbym jedynie niektóre ogólniejsze obserwacje⁷. Swoistym tego komentarzem jest uwaga Pana mgra Jana Bulaka na s. 204, iż praca

⁶ W archidiakonacie sandomierskim w XVIII w. realizowanych było około 60% zapisów; W. Kowalski, *Uposażenie parafii archidiakonatu sandomierskiego w XV-XVIII wieku*, Kielce 1998, s. 194.

⁷ M. in.: A. Wyczański, *Studia nad folwarkiem szlacheckim w Polsce w latach 1500-1580*, Warszawa 1960; A. Falniowska-Gradowska, *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego koronnego (1768-1793)*, Wrocław 1971; A. Izydorczyk-Kamler, *Praca najemna na wsi małopolskiej w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 97, 1990, z. 1-2, s. 3-31 oraz inne opracowania tej autorki; G. Jawor, *Służba najemna w gospodarstwach chłopskich w Polsce w późnym średniowieczu (na przykładzie ziemi lubelskiej)*, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis”, Folia 21, 2004, Studia Historica III, s. 493-500, gdzie dalsza literatura.

poddanych nigdy nie wystarczyła i najem był niezbędny; jest to, jak wiadomo, sąd prawdziwy także dla innych lat i terenów.

Omawiając tzw. akcydensy Autor stwierdza, że „datki te zależały nie od liczby parafian, ale od ich pobożności, dlatego też bezcelowe byłoby szacowanie wyłącznie na podstawie liczby wiernych” (s. 264). Opinia ta, moim zdaniem, nie daje się utrzymać. Minimum takich dochodów zawsze zależało od liczby parafian, a nadto częstotliwości świadczonych prawem stuły posług. Istnieje więc prosta zależność wysokości takich dochodów od liczby wiernych, dyktowana prawami parafialnymi – szczególnie na wsi, w miastach rzeczywiście mogło z tym być różnie ze względu na obecność zakonów. Przykładowo szlachta brała często śluby poza własną parafią, w Małopolsce m.in. w Krakowie, często właśnie w świątyniach klasztornych. Wprowadzane powszechnie w XVIII wieku taryfy nie były odpowiedzią na szczodroliwość parafian dyktowaną ich żarliwością religijną, a raczej wprost przeciwnie. Pobożności tu nie negujemy, ale zakładając jej doniosłość w tym kontekście należałoby zignorować cały społeczny kontekst regulacji problemu przez władze diecezjalne, a nadto założyć częste uchylanie się przez świeccich od sakramentów i sakramentaliów. Jak wiadomo, w XVIII w. nie miało to miejsca, przynajmniej w Koronie.

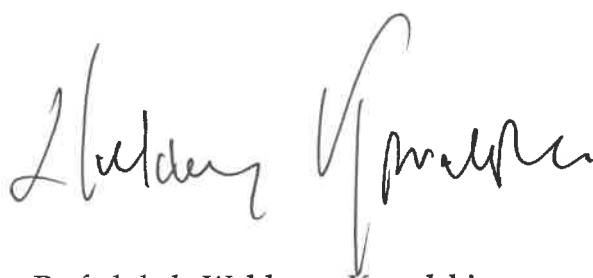
Na s. 350 czytamy: „[n]ie sposób również arbitralnie odpowiedzieć na podnoszoną przez Irenę Gieysztorową kwestię, czy pobieranie pieniędzy za udzielanie sakramentów wynikało z chciwości, czy też było niezbędne dla egzystencji materialnej księży”. Takie pytanie jest bezcelowe. Nie ma bowiem nań jednoznacznej odpowiedzi, a więc płynie stąd zerowa korzyść dla lepszej wiedzy o epoce; jak wiadomo, bywało z tym różnie. Jak Autor słusznie dalej zauważa, tzw. dochody niestałe na ogół odgrywały bardzo istotną, choć trudną do dokładnego określenia, rolę – nie tylko na Żmudzi⁸.

Praca została przygotowana bardzo starannie od strony dokumentacyjnej, liczne mapy oraz statystyczne zestawienia i prezentacje precyzyjnie i komunikatywnie argumentują stawiane tezy. Również język rozprawy na ogół nie budzi zastrzeżeń. Zastanowiłbym się jednak, czy terminy z epoki, jak np. *filialista* czy *dusze*, nie powinny zostać (choć w części) zastąpione określeniami bliższymi współczesnej polszczyźnie. Określenie *kalwin* w znaczeniu ewangelik reformowany razi jako w swej genezie pejoratywne.

Wszystkie powyższe uwagi są jedynie komentarzem do ogólniejszych kontekstów narracji Autora płynącej ze źródeł. Nie przeczą mej ogólnej i zasadniczej ocenie, iż rozprawa Pana

⁸ Zob. np. Z. Kropidłowski, *Działalność gospodarcza*, s. 107, gdzie jednostkowe, ale wiarygodne świadectwo z epoki.

mgra Jana Bulaka jest dziełem oryginalnym i ze wszech miar wartościowym poznawczo. Spełnia też wszelkie kryteria stawiane rozprawom doktorskim, w tym określone stosownymi przepisami prawa. Ze wszech miar celowe byłoby ogłoszenie tej monografii drukiem. Jednocześnie postuluję dopuszczenie Pana mgra Jana Bulaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. **Waldemar Kowalski**

Wydział Humanistyczny, Instytut Historii

Uniwersytet Jana Kochanowskiego

ul. Uniwersytecka 17

25-406 Kielce

+48 502565637